

**Łódź**

**CENA NUMERU**

**25 gr.**

**Cena prenumeraty  
w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

**XXXV rok  
istnienia.**

**Redakcja i Administ.**

**w ŁODZI**

**Al. Kościuszki 41**

**TELEFON 100-28**

**Konto P.K.O. 60594**

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**1931 r.**

**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

# ROZWÓJ

**Sobota, 17-go stycznia**

**№ 17**

**Naruszono honor sądownictwa**

## SPRAWA WIEZIENIA W BRZESCIU

**Podczas dyskusji nad budżetem Min. Sprawiedliwości**

**Min. Michałowski nie odpowiada na interpelacje, bo chce mówić tylko o cyfrach budżetowych**

**WARSZAWA, 16.1**

### Budżet ministerjum sprawiedliwości

Komisja budżetowa sejmu przystąpiła dzisiaj do rozpraw nad budżetem ministerjum sprawiedliwości. Budzą one żywe zainteresowanie ze względu na zapowiedź poruszenia sprawy brzeskiej przez przedstawicieli opozycji sejmowej.

Posłowie z Klubu Narodowego, zasiadający w komisji budżetowej, nie biorą udziału w dzisiejszych obradach. Ta nieobecność jest wyrazem stosunku klubu narodowego do osoby p. ministra Michałowskiego, który w sprawie brzeskiej występował, jako prokurator. Przedstawiciele innych klubów opozycyjnych przybyli na posiedzenie. Między innymi z klubu socjalistycznego obecni są b. więźniowie brzescy, posłowie Dubois i Cielkosz. Z ramienia rządu uczestniczy w obradach p. min. sprawiedliwości Michałowski i wicemin. sprawiedliwości p. Sieczkowski.

Referat o budżecie ministerjum sprawiedliwości wygłosił pos. Seidler (BB).

### SPRAWA BRZESKA

Przystąpiono do dyskusji.

Imieniem klubu posłów i senatorów chłopskich pos. Wyrzykowski złożył następujące oświadczenie:

„Powołując się na interpelację klubu, zgłoszoną łącznie z innymi klubami w sprawie brzeskiej, zaznaczam, że ani na tę interpelację, ani na wnioski innych klubów, które domagały się ukarania winnych, nie otrzymaliśmy posłowie dotąd odpowiedzi i niewiadomo, ażeby podjęte były w tej sprawie jakieś dochodzenia. Ponieważ odpowiedzią za te karygodne i hańbiące fakty m. in. jest za równo poprzedni, jak i obecny min. sprawiedliwości, jako prokurator, który w tej sprawie występował, klub wypowiada się przeciw przyjęciu budżetu min. sprawiedliwości, które przede wszystkim jest odpowiedzialne za hańbę, jaką wobec całego świata ścigała na Polskę sprawa nieludz-

kiego obchodzenia się z więźniami brzeskimi, Poglądom swym na całokształt tej sprawy klub da wyraz przy rozpatrywaniu wniosków i interpelacji w komisji prawniczej oraz na plenum sejmu i wyciągnie odpowiednie wnioski“.

### Oświadczenie pos. Niedziałkowskiego

Z kolei zabrał głos pos. Niedziałkowski (klub PPS.) który na wstępie powiedział.

Zaczną od rzeczy pozornie drugorzędnej. Wiadomo, że p. min. sprawiedliwości jeszcze bardzo niedawno był prokuratorem sądu okręgowego i sprawował nadzór nad śledztwem w sprawie brzeskiej. Był on o tyle uprzejmy dla opinii publicznej, że w kilku wywiadach poinformował o stanie rzeczy w Brześciu i w sposób dość kategoryczny przeciwstawił się informacjom prasowym.

### Prawdomówny minister

Między innymi, d. 20 września r.z. p. Michałowski podał do wiadomości „Il. Kur. Codz.“, że więzienie wojskowe w Brześciu jest zupełnie przeciętnym aresztem śledczym i że rygor tam obowiązuje ten sam, jaki jest stosowany wobec aresztowanych, znajdujących się w śledztwie rewizyjnym. P. min. Michałowski oświadczył, że cywilne władze rządowe korzystają z wszelkich kompetencji nadzoru, a w wywiadzie z przedstawicielem „Expresu Porannego“ stanowczo stwierdzał że doniesienia o złym traktowaniu więźniów są nieprawdziwe i mają na celu fałszowanie opinii, że więzienie odpowiada wszelkim wymaganiom i że sam widział czterech b. pos. jak spacerowali, ujawszy się pod ręce. W końcu, że nie są od siebie izolowani, lecz utrzymują z sobą kontakt. Teraz więźniowie są na wolności i żaden z nich nie przypomina sobie tego sielankowego spaceru. P. Michałowski, który miał wgląd w regulamin, mógł się dowiedzieć, że więźniowie mieli obowiązek spacerowania tylko według cel i z rękami założonymi na plecy. Co do regulaminu, to p. prokurator Michałowski mówił, że

jest to normalny, typowy regulamin więzienia śledczego. Ale tymczasem regulaminów, który wisiał w każdej celi, miał specjalny tytuł i podpis komendanta Biernackiego.

### Kto upoważnił p. pułkownika

Jakie rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej upoważnia pułkowników do wydawania takich osobnych regulaminów więziennych? Pomijam już problemat prawny, dlaczego sędzia Demant, jako sędzia sądu apelacyjnego, podlegał prokuratorowi sądu okręgowego? Ale jest inny fakt. P. Demant który, według oświadczenia prokuratora Michałowskiego w prasie, miał możliwość kontroli więzienia d. 10 października wyraził zgodę formalną na dostarczenie więźniom przedmiotów codziennego użytku, które nawet wyliczył szczegółowo. Te posyłki wysłano. Żony i rodziny więźniów otrzymały pokwitowanie przez kierownictwo więzienia. Jest to dokument wyjątkowy, pisany ołówkiem i podpisany jedną literą z dodatkiem „major“.

Te posyłki nie były dostarczone. Posłowie Kiernik, Liebermann i Dubois komunikowali p. Demantowi, że są traktowani w sposób niezwykle i p. Demant odpowiedział p. Kiernikowi, że powie o tem prokuratorowi. Jednakże nie było żadnej konsekwencji, chociaż prokurator tego dnia był w Brześciu.

### Marszałek pozwala obywatelowi kandydować na posła

Jakim prawem płk. Biernacki, który, według oświadczenia prokuratora Michałowskiego, podlegał, jako komendant więzienia prokuratorowi i sędziemu śledczemu, mógł wzywać więźniów i komunikować im to, że za zgodą marsz. Piłsudskiego wolno im kandydować czy nie kandydować? W jaki sposób oświadczenia więźniów o tem, że niektórzy z nich nie chcą kandydować, mogły być dostarczone prasie rządowej, gdy ani komisja wyborcza, ani rodziny nic o tem nie wiedziały? P. prokurator Michałowski opowiada (Dalszy ciąg na str. 2-ci)

dał, że więźniowie spędzają czas na grze w szachy, warcaby i na czytaniu książek. Te książki, były to streszczenia historii poszczególnych pułków. Jedno z dwojga, albo nasza interpelacja jest nieprawdziwą, to niech p. minister wstanie i powie, że jest nieprawda; albo, jeśli jest prawdziwa, to się ponosi odpowiedzialność. Wyjaśnienia wymagałyby też, w jaki sposób w więzieniu tem znaleźli się specjalnie przydzieleni oficerowie? POCO było tyle miesięcy dla prowadzenia śledztwa? Po co te ogromne kaucje, nałożone na więźniów wypuszczonych i dlaczego wypuszczano ich na raty? Jeśli chodziło o przeszkożenie w porozumieniu się ze świadkami, to czemu zostawiono trzech, a resztę wypuszczono??“

### Naruszono honor sadownictwa

Nareszcie mówca porusza sprawę aresztowania pos. Kwapińskiego w sposób, jak wiadomo, melodramatyczny, i zapytuje: komu są potrzebne takie metody aresztowania Nie wyobrażaliśmy sobie, — mówił — żeby po naszej interpelacji p. prokurator Michałowski, odpowiedzialny za Brześć, mógł przyjąć stanowisko min. sprawiedliwości, nie odpowiedziawszy publicznie na te oskarżenia. Należało dać odpowiedź męską, ale nie udawać, że się nic nie stało. To są sprawy niebezpieczne dla całego kraju.

Naszem zdaniem — kończył pos. Niedziałkowski — rozwój państwa może się odbywać tylko w drodze utrwalenia praworządności. Stały się rzeczy jednakże, których odrobic teraz już nie można. Chyba tylko częściowo. Naruszono nie tylko niezależność sądownictwa, ale i honor. Wszyscy ludzie, którzy temu zawinili, powinni odejść.

### Mów do... min. Michałowskiego

Zabrał głos p. min. Michałowski który oświadczył że na nic nie będzie odpowiadał bo tylko o cyfrach dotyczących budżetu ministerstwa.

Przemówienie p. ministra spowodowało wybuch wielkiej wrzawy i protesty wśród przedstawicieli opozycji.

Wśród wzrastającej coraz bardziej wrzawy, członkowie komisji wszystkich stronnictw opozycyjnych wznoszą okrzyki; protesty przenoszą się na korytarz.

Po opuszczeniu sali członkowie klubów NPR i CH. D. wystosowali list do prezesa komisji budżetowej, pos. Byrki, w którym wytzerpująco przedstawili motywy, dla których zmuszeni byli opuścić salę obrad.

### GIEŁDY.

Warszawa, 16-go stycznia

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 8,92  
 Dewiny. Belgia 124,30 Holandia 358,90  
 Londyn 43,31 i pół Nowy Jork 8,915 Nowy Jork (Kabel) 8,924 Paryż 34,97 i pół Praga 26,41 Szwajcaria 177,76 Sztokholm 238,90 Włochy 46,71 Wiedeń 125,45  
 Obroty mniejsze Dla walut europejskich tendencja słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełd. 8,92 Rubel złoty 4,69 i pół Gram czystego złota 5,9244  
 Papiery procentowe. 3 proc. pożycz. budowlana 50,00 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 78,00 4 proc. pożycz. inwest. 91,75 5 proc. państw. pożycz. premijowa dolar. 46,00 8 proc. L. Z. Banku gospod. kraj. 94,00 (zł. 161,68). 8 proc.

# I cała lwowska młodzież akademicka Piętnuje „dozorców b zeskich”

LWÓW, 16.1. W dniu wczorajszym w domu akademickim odbył się wiec protestacyjny młodzieży akademickiej przeciwko okrucieństwu w Brześciu. Przewodniczył na wiecu p. Szybalski. Zgromadziło się około 2000 studentów.

Po entuzjastycznie przyjmowanych przez mówieniąch została uchwalona jednogłośnie rezolucja, która potępia straszliwe okru-

cieństwa, jakie stosowali „dozorcy brzescy” wobec zupełnie bezbronnych więźniów. Prócz tego zebrana młodzież akademicka wyraziła hold Wojciechowi Korfantomu za jego niezłomną postawę i za rzucenie hasła że mimo tragedję Brześcia „walka o Polskę narodową i katolicką” została rozpoczęta, trwa i mimo wszystko trwać będzie aż do zupełnego zwycięstwa.

## LOTNICY POLSCY ZABŁĄKANI W SKUTEK MGŁY Oskarżeni przez Niemców o szpiegostwo

BYTOM, 16.1. Polski konsul generalny w Bytomiu został zawiadomiony telefonicznie przez rejencję w Opolu, że sprawa 2 polskich lotników w Opolu, st. sierż. Wolfa i płut. Imieli oddana została przez władze niemieckie sądowi karnemu w Opolu.

O co władze niemieckie oskarżają obu lotników nie powiadomiono konsulatu generalnego w Bytomiu. Prawdopodobnie niemieckie władze zamierzają oskarżyć polskich lotników o nielegalne przekroczenie granicy, albowiem o inne przestępstwo oskarżać ich nie mogą.

W dniu wczorajszym lojalny odłam pra-

sy wrocławskiej stwierdził, że w pogłoskach, oskarżających lotników polskich w Opolu o szpiegostwo niema ani słowa prawdy. Zdaniem wymienionej prasy wrocławskiej, nie zachodzi tu nic innego, tylko zwycajne zabłąkanie.

Znęcanie się władz niemieckich nad lotnikami polskimi wywołuje wśród ludności polskiej na G. Śląsku wielkie wzburzenie.

BERLIN, 16.1. Lotnicy nasi oskarżeni zostali o nielegalne przekroczenie granicy niemieckiej.

Tego rodzaju traktowanie sprawy przez administracyjne władze policyjne, tj. skierowanie jej do sądu musi wywołać najwyższe zdziwienie, tembardziej, iż nawet w świetle pierwszych niemieckich komunikatów oficjalnych odrazu widoczne było, że zaszedł tu jedynie nieszczęśliwy wypadek bez złej woli.

### POGODA W KRAJU

Znaczne ocieplenie i opady

WARSZAWA, 16.1. Pod wpływem depresji, nadejdującej z zachodu, dziś rano nastąpiło w całym niemal kraju gwałtowne ocieplenie.

Śnieg padał rankiem w Wilnie, Pińsku, Cieszynie. O godz. 9 rano śnieg zaczął padać w Warszawie przy temperaturze plus 1 stopień.

Jak gwałtownie zmieniła się temperatura, świadczy Kraków, gdzie dziś w nocy było 12 stopni mrozu, a o 8 rano pół stopnia ciepła.

Podobnie gwałtowny wzrost temperatury notowano w górach. Zakopane — 1 stop. pada drobny śnieg, pokrywa 10 cm. Morskie Oko — 2 st. (w nocy — 11 st.) 42 cm. śniegu, pochmurno, silny wiatr południowy. Hala Gąsienicowa — 3, (w nocy — 10 st.) pada śnieg, pokrywa 26 cm. Spodziewany znowu wiatr halny.

Dziś spodziewać się należy na wschodzie i w środku kraju opadów śnieżnych, na wybrzeżu i zachodzie deszcz i deszcz ze śniegiem.

Temperatura w pobliżu zera.

### PRZEZ RADJO

- SOBOTA dn. 17.1.31r.
- 12.10 Koncert z płyt gramofonowych
  - 15.50 Skrzynka pocztowa radiotechniczna — wygl. Kierownik Wydz. Propagandy p. Wacław Frenkiel
  - 16.35 Muzyka z płyt gramofonowych
  - 16.45 „Kącik dla młodych talentów” — Eugenja Melmanówna i Paulina Szporówna (foert), Tatjana Mazurkiewicz (śpiew)
  - 17.15 „Moja technika fotograficzna” — wygl. p. Jan Bulhak
  - 17.45 Transmisja słuchowiska z Wilna, fragmenty z powieści Sienkiewicza p. t. „W pustyni i w puszczy”
  - 18.15 Koncert dla młodzieży
  - 19.10 Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu Rolników
  - 19.25 Płyty gramofonowe
  - 20.00 p. Wacław Rogowicz wygłosi feljton p. t. „Czarnozółty Paryż”
  - 20.15 „Policja tajna W. Ks. Konstantego” — wygl. pułk. Eile
  - 20.30 Muzyka lekka
  - 22.00 Transmisja feljtonu z Wilna p. t. „Ciotka Albinowa mówi na całą Polskę” — wygl. p. Aleksandrowiczowa
  - 22.15 Audycja poświęcona Chopinowi w wykonaniu p. Famiel-Hepnerowa (fort)
  - 23.00 Muzyka taneczna.

oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68) 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 4 7 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68) 4, proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 53,25, 5 proc. L. Z. Warszawy 57,25 8 proc. L. Z. Warszawy 71,25 8 proc. L. Z. Łodzi 67,75 8 proc. m. Piotrkowa 62,00 8 proc. Częstochowy 62,00 8 proc. LZ. Tow. Kred. m. Kalisza 62,00

Akcje: Bank Polski 152,00 Bank Zachodni 70,00 Sole potasowe 90,00 Lilpop 20,00 Starachowice 11,50 Habermusch 105,00 Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji tendencja niejednolita



**Nieście pomoc najbiedniejszym!**



# Recepta na skonanie

Zniżka pensji urzędniczych, zrzeczenie ukryta w podwyżce podatków emerytalnych — wskazuje wyraźnie, że wkroczyliśmy zdecydowanie na drogę obniżki płac i bez tego już niewysokich zarobków szerokich sfer społeczeństwa.

Rada Ekonomiczna Gabinetu Ministrów, ma w zanadru cały szereg dobrych, tego rodzaju środków i należy w najbliższym czasie, oczekiwać bardzo energicznej z tej strony akcji.

Zdajemy sobie jasno sprawę z tego, że jest to zło konieczne, że państwo wzięło w ślepią ulicę, skąd niema innego wyjścia, a przynajmniej innego sposobu, kierownicy naszego państwa nie widzą, lub widzieć nie chcą.

Znakomity przemysłowiec amerykański Henry Ford, przestrzega przed tą — jego zdaniem, wręcz samobójczą polityką ekonomiczną. Jest on zdania, że tylko wzrost płac, może wywołać wzrost produkcji we wszystkich gałęziach, a wszelkie kurczenie zarobków i obcinanie płac pracowniczych — skurczy ledwie wegetujący dzisiaj przemysł i zaostri jeszcze bardziej ciężki stan ekonomiczny.

Poza tem, obcinanie płac, obniżanie pewnej normy życia, do których pracownik przywykł od wielu lat — (co jest narazie nieuniknione pomimo przewidywanej niżki cen) — wywoła głęboką depresję moralną i może się stać powodem nieobliczalnych wprost ruchów socjalnych.

Przesilenie ekonomiczne w Polsce, ma swoje podłoże w kryzysie ogólno-światowym — trudno tu zapoznawać ten niezmiernie ważki czynnik, ale lokalne przyczyny, że wspomniemy tu wojnę celną z Niemcami, wybitną indolencję mózgową szerokich sfer ludności, ustawodawstwo, podatkowość, itd., zaostriają niezmiernie, ten i bez tego bardzo ciężki stan gospodarczy, który — na dalszą metę — jest nie do pomyslenia.

Nie należy również pomijać milczeniem „nieobliczalnego czynnika”, tj. własnego dyletanizmu, kierującego dzisiaj wszelkimi dziedzinami naszego zbiorowego życia, który nie przedsięwziął żadnych godnych uwagi kroków, zmierzających do wydobycia się z odmętów nędzy gospodarczej.

Pobieżny rzut oka na stosunki panujące w Europie, dowodzi, że przesilenie ekonomiczne, tam występuje najsilniej, gdzie socjalizacja form prawnych osiągnęła największe natężenie. Nie wspomina tu już o doszczętnie zsocjalizowanej Rosji — ale porównajmy chociażby Niemcy i Francję,

W Niemczech przemysł oddawna ponosi niepomierne świadczenia komunalne i socjalne, które obciążają kolosalnie każdą produkcję. Rezultat: zgórz 3 miliony bezrobotnych, ruina licznych firm, niepokoje, nędza, komunizm,

We Francji, toczy się dopiero walka o wprowadzenie tych świadczeń i to w minimalnej ilości obciążających przemysł (8 procent, listy roboczej — Polska około 30 procent od szeregu lat!). Rezultat: ogólna zamożność, ogromne ilości złota, bezrobotnych prawie niema (ok. 30 tys.), a około 2-ch milionów robotników, obcokrajowców — znalazło jednak tam zajęcie.

Już ten pobieżny rzut oka, wskazuje od razu, że jedną z poważniejszych przyczyn nieproporcjonalności cen produktów przemysłowych i rolniczych, leży w ustawodawstwie i błędnym obciążeniu podatkowym. Dla ilustracji, stwierdzamy, że w Polsce 74 i 7 dziesiątych wszystkich danin publicznych, które są stałe płaci przemysł, a ponieważ z dnia na dzień mniej produkuje — naturalnym rezultatem tego stanu rzeczy, zjawia się tendencja zniżkowa artykułów przemysłowych, a przynajmniej niemożność ich obniżki.

Niestety nasi sanacyjni dyletanci recte niezdolni dyletanci, którzy niczego nie mogą się nauczyć, oprócz donkiszotowskiej walki z wiatrakami, są zdania, że najlepszym antidotum na niepożądane zjawiska ekonomiczne, są środki policyjne, aż do aresztowania kryzysu włącznie.

Radykalna i jaknajszybsza zmiana ustawodawstwa, podatkowości, krańcowe oszczędności budżetowe, byłyby wiele więcej wskazane, niż tak reklamowana rytualna operacja na urzędnikach.

Zamiast gorączkowych prac nad przebudową państwa, mamy ironiczne „Wesołych Świąt” p. marsz. Świtalskiego, zamiast trzebienia etatyzmu — pchanie palcy w różne dziedziny, przez które płyną gęstą falą nasze podatki, zamiast rzeczowych oszczędności — wyrzucanie pieniędzy przez okno.

Nie chcemy tu być gołosłowni, jednego tylko dnia 6 stycznia postanowiono wypłacić ze Skarbu Państwa następujące sumy:

Za statki zakupione dla polskiej Armady handlowej 4,434,000 zł. Dopłata do wybitnie deficytowego przedsiębiorstwa „Żegluga Pol-

ska” 975,000 zł. Rata za cztery statki dla polsko-brytyjskiego Tow. Okrętowego 1,081,000 zł. Odsetki od rat za statki tegoż Tow. 595 tysięcy zł. Rata za nabytą linię transatlantyczną — bez której zdaniem naszego rządu, Polska by się od razu przewróciła — 1,831,000 zł. Na rozbudowę portu rybackiego w Gdyni druga rata 250,000 zł.

Dla informacji dodajemy, że Gdynia ma razem około 20 rybaków, zajętych przeważnie połowem węgla z węgliarek P.K.P.

Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, aby zadowolnić aspiracje sfer rządowych do transoceanicznej żeglugi, ale na to trzeba mieć pieniądze moi panowie, a nie sprzedawać a licytacji płatnikom spodnie i kupować sobie angielską marynarkę.

W takiej Łodzi postawiono kosztem półtora miliona — pomnik dla Kościuszki. — Gdyby nasz bohater narodowy wiedział wiele nędzy i krzywdy ludzkiej, jest zakute w tej napozór bezdusznej bryle granitu, wiele ostatnich gratów sprzedano na ten cel — zapewno by się wyrzekł i pomnika i Polski

Jeżeli bankrut kupuje samoechód za dzie sięć tysięcy, to jest to karygodna lekkomyślność, za którą sadzą go do więzienia, jeżeli buduje pomnik za półtora miliona — to jest to sanacja finansów, za którą dostaje order „Polonia Restituta”.

I ogłasza się potem, taki oficjalny cures: innej rady niema, dla dobra państwa, trzeba obciąć pensje urzędnikom i zarobki robotnikom... to będzie im lepiej!

A mazeltopf!

A. S.

## KOMU POZYCZA SIĘ SETKI TYSIĘCY?!

Kapitan dostaje od gen. Góreckiego 350.000 zł. a potem dostaje się do więzienia

Kapitan Skwirczyński był długoletnim referentem budżetowy oddziału II sztabu generalnego. Jak wiadomo, oddział II dysponuje bardzo znacznymi sumami, pochodzącymi głównie z funduszu dyspozycyjnego ministerstwa spraw wojskowych.

W roku zeszłym kpt. Skwirczyński został przeniesiony do dyspozycji dowódcy OK. I., co było wstępem do przejścia na emeryturę. Zamieniając miecz na lemiesz, zapragnął kpt. Skwirczyński zakupić sobie majątek ziemski, a że brakło mu na ten cel pieniędzy, postanowił zapukać do Kasy Banku Gospodarstwa Krajowego. Przy pomocy listu płk. P. do gen. Góreckiego kpt. Skwirczyński uzyskał w BGK. pożyczkę w sumie 350.000 złotych.

Dotąd szło wszystko dobrze. Nagle i niespodziewanie kpt. Skwirczyński został aresztowany i osadzony w więzieniu wojskowym przy ulicy Dzikiej. Okazuje się, że przy obejmowaniu urzędowania przez nowego referenta budżetowego oddziału II wyszły na jaw grube „nieścisłości” w prowadzeniu rachunków funduszu dyspozycyjnego, dochodzące do dziesiątków tysięcy złotych.

Bankowi Gospodarstwa Krajowego u dał się nowy klient. Słychać, że rodzina kpt. Skwirczyńskiego chce zwrócić ratami zakwestjonowane sumy i robi starania o zatuszowanie afery. Przypuszczamy, że Najwyższa Izba Kontroli zainteresowała się już tą sprawą. Może i sejmowa komisja budżetowa zechce się czegoś bliższego dowiedzieć zarówno o rachunkach oddziału II jak i o pożyczce p. Skwirczyńskiego.

\*\*\*

## Na ziemiach Polski

Wzrost nędzy w Warszawie

W ostatnich tygodniach zanotowano w Warszawie wielki wzrost nędzy skutkiem stałego bezrobocia. Częściową, ale skuteczną walką z nędzą prowadzi oywatelski komitet pomocy społecznej, wydający dziennie 6 tysięcy obiadów bezrobotnym. Wzrost nędzy ujawnia się również w zwiększeniu liczby bezdomnych, nocujących w miejskich domach noclegowych. Już w pierwszych dniach b. m. liczba bezrobotnych, korzystających z bezpłatnych noclegów, doszła do 30 tysięcy osób, podczas gdy w ciągu całego grudnia 1930 r. nocowało 44.776 osób.

—10—

## Posłowie brzescy na prawach objektów fortecznych Nie wolno ich fotografować

Wczorajszy „Robotnik” donosi:

W swoim czasie zamieściliśmy bez komentarzy dwie fotografie tow. Libermiana, które wywołały ostry poruszenie wśród całego społeczeństwa.

Obecnie zdarzył się w Przemyślu fakt, który dowodzi, że więźniów brzeskich fotografować nie wolno. Oto przy odjeździe tow. Libermiana z Brześcia do Warszawy, jeden z towarzyszących tow. dr. Loos, dokonał małym aparatem filmowym zdjęcia tow. dr. Libermiana, stojącego wraz z córką, w oknie wagonu. Obecna na dworcu kolejowym po-

licja przystąpiła do tow. dr. Loosa i zażądała wydania dokonanego zdjęcia.

Kiedy tow. L. odmówił, aresztowano go, odprowadzono na kolejowy posteunek P. P. i stamtąd w asystencji przodownika policji do biura śledczego, skąd po odebraniu dokonanego zdjęcia, oraz spisaniu protokołu, tow. Loosa, po jednogodzinnym przytrzymaniu zwolniono.

Niestłuchany ten występ policji świadczy o tem jak dalece pewne czynniki bronią się przed samą reprodukcją wyglądu byłych więźniów brzeskich!

### Złóża białego marmuru w Polsce

Jedna z agencji prasowych donosi, że podczas ostatnich prac eksploatacyjnych w kamieniołomach marmuru w Chęcinach pod Kielcami, natrafiono na bogate złoża białego marmuru, dotąd niespotykane w Polsce. Odkrycie to uczyni zapewne zbędnym import marmuru z zagranicy. Dotychczas bowiem, jak wiadomo, sprowadzono go z włoskiej miejscowości Carrara.

### Skok w przepaść 270-metrowego szybu

Od kilkunastu lat w zakładach przemysłowych Renardu w Sosnowcu, pracował jako woźny, 53-letni W. Garlewicz. Przed kilkutygodniami zlikwidowano oddział i Garlewicza przeniesiono na stanowisko dozorczy szybu kopalnianego. Ambitny woźny skartzył się na krzywdę, jaka spotkała go z powodu tej degradacji. I to stało się powodem jego tragedji.

Onegdaj rano, gdy do szybu „Joanna” poeszli zjeżdżać górnicy, wjrżeli straszny obraz. Na ścianie szybu wisiały w różnych miejscach kawałki koźczyń ludzkich, a na dole szybu, głębokiego na 270 m. leżał zniekształcony kadłub ludzki. Były to szczątki zwłok Garlewicza, który nie mogąc dostosować się do nowych warunków pracy, skończył w otchłań kopalnianego szybu.

—O—

### Zmiana ustawy alkoholowej której nikt... nie przestrzega

Projekt nowej ustawy o ograniczeniach sprzedaży w podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych, który zgodnie z uchwałą Rady Ministrów zostanie przedłożony sejmowi, wprowadza podobnie, jak i dawna ustawa z 1920 roku, ograniczenia w sprzedaży napojów alkoholowych.

Z pośród ciekawszych postanowień, nowy projekt wprowadza ograniczenia sprzedaży napojów w lokalach i miejscach publicznych, zawierających więcej, niż 4,5 alkoholu. Podniesienie granicy zawartości alkoholu z 2,5 proc. do 4,5 proc. zostało wprowadzone ze względu na sprzedaż piwa, które przeważnie zawiera ponad 2,5 do 4,5 procent alkoholu. Następnie projekt nowej ustawy przewiduje złagodzenie zakazu sprzedawania alkoholu w niedzielę i święta. Ponieważ dotychczasowy zakaz sprzedaży alkoholu w niedzielę i święta, licząc od godz. 15-ej jednego dnia do 10-ej dnia następnego był zbyt uciążliwy, przeto nowa ustawa wprowadza ograniczenie sprzedaży jedynie od godz. 6 do 14 w niedzielę i święta.

## Bieci i torturowani — przyznali się Rewelacje oskarżonych w sądzie plockim

Dnia 14 sierpnia 1929 r. okradziono doszczętnie łolwark p. Rozwadowskich w Kobylnikach pod Płońskiem.

Po paru miesiącach śledztwa w ręce policji w Płońsku wpadli przypadkowo, karani już poprzednio Piotr Mojski, Czesław Adamkowski i Helena Grabowska, na których padło osądzenie o współudział w tej kradzieży. Początkowo wypierali się, ale po „gruntownym badaniu” przyznali się do wszystkiego.

Na rozprawie przed sądem w Plocku stwierdzili zgodnie, że do winy przyznali się jedynie na skutek tortur, stosowanych przez policję.

Post. Łętowski i Kucharski bili ich, torturowali przez 8 dni, wymuszając przyznanie się do niepopelnionej winy.

Sąd okręgowy nie dał wiary oskarżonym i skazał Mojskiego na 5 lat więzienia, Adamkowskiego na 3 lata, a Grabowską na 2 lata.

Sąd apelacyjny i Najwyższy wyrok ten zatwierdził.

Ponieważ Mojski złożył po wyroku pisemne zeznanie, w którym twierdzi, że zna nazwiska faktycznych sprawców kradzieży, przeto prezes Sądu Apelacyjnego wyznał adwokata, który podpisał ma wniosek skazanych o rewizję procesu.

## Brześć dowodzi zaniku wszelkich zasad etyki i moralności „Gazeta Sądowa” o Brześciu

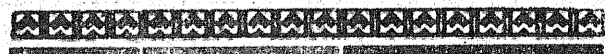
„Gazeta Sądowa”, wychodząca w Warszawie od lat 58, w pierwszym zeszycie na rok 1931 porusza w zwykły sobie, spokojny, ale nacechowany troską o losy Polski sposób — sprawę Brześcia. Czytamy tam:

„Ponurą spuściznę pozostawia rok ubiegły — mówi p. K. w artykule „Rok 1930”. — Jest to sprawa Brześcia, która w naszym życiu społecznym góruje ponad wszystkim i która zwróciła na siebie uwagę nie tylko całego kraju, lecz i zagranicą. Nie jest to już sprawa polityczna, w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz zagadnienie, potrącające o najkardynalniejszą podstawę państwa cywilizowanego, to jest o praworządność. Jeśli potworne oskarżenia, jak się zdaje są prawdziwe, to fakty wymienione w interpelacjach sejmowych dowodzą, że zanik poczucia nietylko prawa, lecz i wszelkich zasad etyki i moralności.

Wszakże wśród tych strasznych objawów jedno jest pocieszające, jedno każe wierzyć i ufać w lepsze jutro a mianowicie ten powszechny odruch elity naszego społeczeństwa, która dała wyraz przekonaniu, że justitia est fundamentum regnorum. W ślad za elitą intelektualną narodu i inne warstwy społeczne czują potrzebę przywrócenia prawu i praworządności tego stanowiska, jakie czyniący je zajmować muszą. Stary prawnicze, jak

to jest kraszta zrozumiałe, pierwsze zabrały głos w sprawie brzeskiej. Pamiętać należy, że władze zawodowe obrończe, Związek Adwokatów Polskich, oraz Związek Prawników Kresowych, zapoczątkowały szereg uchwał, które potępiły wypadki brzeskie.

Brześć nasunął jeszcze szereg innych myśli. Pokolenie dzisiejsze, pomnie czasów przedwojennych i wojennych, czyni porównania z epoką rosyjską oraz okupacją niemiecką, a te zestawienia prowadzą do wniosku, że pod pewnymi względami stosunki Polski niepodległej przedstawiają się gorzej, niż za czasów okrutnej niewoli. Ta dążność do porównania posiada niewątpliwie charakter straszny, lecz czyż można dziwić się temu, że mimo woli gniją się myśli, potępiające obecny stan rzeczy, niekiedy smutniejszy niż za czasów bezpowrotnie minionej przeszłości?”



**Jednajcie nam  
nowych czytelników**





# KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 17 stycznia — Antoniego

TEATRY

Teatr Miejski: Car Paweł I.

wiecz. Tragedja Florencka

Teatr Kameralny: Dobra wróżka

Teatr Popularny: Zarząd przymusowy

Dobry wieczór: — Od A do Z

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Głos serca.

Casino: Skąd niema powrotu

Luna: — Janko muzykant

Mimosa: Tragedja kochanków

Palace: Bez serca — bez duszy

Przedwiośnie: Moralność pani Dulskiej

Splendid: Na Sybir

Odeon: Pat i Patachon w Luna parku

Resursa: — Księżna Tarakonowa

Wodewil Miłość Hiszpanki

Dom Ludowy: Dziewica z Kairu

Oświatowy: Uśmiech losu dla młodzieży. Re-  
kordzistka

## Wiadomości bieżące

### Odczyt Prof. A. Makowskiego

Jutro, tj. w niedzielę o godz. 4,30 po poł. w świetlicy Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, odbędzie się odczyt prof. geologii z Warszawy A. Makowskiego, na temat: „Warunki życia na lądach i morzach” Wejście na odczyt dla wszystkich po 20 groszy.

### Zabawa towarzyska

Jutro, tj. w niedzielę o godz. 6 po poł. w świetlicy Polskiej YMCA, Piotrkowska 89 odbędzie się zabawa towarzyska z tańcami, na którą członków i sympatyków zaprasza Komitet organizacyjny

### Nowy prezes Sądu Okręgowego

W związku z przeniesieniem prezesa sądu okręgowego w Łodzi do Warszawy, dotychczasowy prezes, p. Stefan Bełżyński, urzędować będzie w sądzie Łódzkim do dnia 25 b. m.

Po tym terminie, do chwili mianowania nowego prezesa sądu okręgowego w Łodzi, funkcje prezesa pełnić będzie p. wiceprezes Żukwa. Nominacja nowego prezesa sądu okręgowego w Łodzi oczekiwana jest dopiero w pierwszych dniach lutego r. b.

## Kronika policyjna

### Epidemia samobójstw

Onegdaj w ciągu jednego dnia zanotowano trzy wypadki samobójstwa.

Na ul. Franciszkańskiej 18 usiłowała pozbawić się życia służąca 17 letnia Józefa Płachta i napiła się jodyny.

Lekarz pogotowia odwiózł denatkę do szpitala przy zbiorni miejskiej.

Przy ul. Wierzbowej 6 napił się kwasu solnego bezrobotny Stanisław Śledź w celu pozbawienia się życia. Po udzieleniu samobójcy pierwszej pomocy odwiózło go pogotowie ratunkowe do szpitala w Radogoszczu.

W mieszkaniu swych rodziców przy ul. Kilińskiego 144 usiłował pozbawić się życia już po raz drugi w tym tygodniu b. urzędnik pocztowy Henryk Kalinowski i wypił większą ilość jodyny. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarz pogotowia pozostawił denata pod opieką rodziny. (b)

# Z biurka św. Biurokracego

Władze skarbowe, w poszukiwaniu nowych uprzyjemnień i atrakcji dla obywateli Rzeczypospolitej — wymyśliły nowy sposób zajęcia im czasu.

Mianowicie dawniej, o ile miał kto interes do jakiego urzędnika z Urzędu Skarbowego, to poprostu szedł do niego i sprawę załatwiał.

Takie jednak niezawikłane załatwienie kwestji, grzeszyło wielką prymitywnością i nie stanowiło nic oryginalnego, ani godnego uwagi.

Wobec tego wyższe władze skarbowe naszego miasta, wpadły na przeraźliwie genialny pomysł, mianowicie wydały rozporządzenie, że z urzędnikiem Urzędu Skarbowego można się widzieć tylko za pozwoleniem Naczelnika Urzędu.

Rezultat. Do pana Naczelnika Urzędu — długie ogonki, interesant kłnie i złorzeczy na czem świat stoi, a jak ich jest ze dwudzie-  
stu pięciu — i czekają ze dwie godziny, to

można nawet nauczyć się jakiegoś nowego przekleństwa, lub jakiej nadzwyczajnej kombinacji z władzą

Można dostać pozwolenie, a jakże — ale zazwyczaj już godziny przyjęcia konczą pan referent wyszedł, ewentualnie posiadał na konwersacje do innego urzędu.

W ten sposób zamiast załatwić sprawę w pół godziny, załatwia się ją dwa dni, o ile nie odesła go potem po jakiś załącznik do domu.

I pan naczelnik urzędu się nie zradzi: interesanci nie potrzebują tak lapu-capu w pięć minut.

Jedynie co można by zauważyć, że pospolitym ludzkiem wydaje się to bezcelowem, a przynajmniej bardzo mało inteligentnie pomyslanem — no, ale co nasza władza sanacyjna wymyśli przejdzie musowo do historii.

A przynajmniej do panopticum, lub innego muzeum okropności. (22)

# PIĘCIU RABUSIOW POD KLUCZEM

Schwytnie sprawców napadu przy ul. Limanowskiego

W nocy z 10 na 11 bm. około godziny 12-iej, na przechodzącego ulicą Limanowskiego napadło przy zbiegu z ulicą Maurera kilka osobników na Borsteina Kalmę, zdążające go do domu we wsi Kały. Rabusie w liczbie trzech obezwładnili Borsteina, uniemożliwiając wzywanie pomocy, poczem usiłowali wyrwać mu teczkę, a gdy napadnięty stawiał opór — uderzeniem noża w rękę udaremnił opór napadniętemu, zabierając mu teczkę w której znajdował się przekaz na podjęcie 450 dolarów w żydowskim Banku Powszechnym. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli.

Pierwszej pomocy udzielił napadniętemu lekarz pogotowia, a za rabusiami wszczęto pościg, w wyniku którego ujęty został jeden z napastników, niejaki Kozak Czesław, zamieszkały przy ul. Feliksa 4. Zarzymany Kozak nie mógł wykazać swego alibi, a przyciśnięty do muru ujawnił pozostałych swoich kompanów, którzy brali udział w napadzie, w liczbie nie dwóch, lecz nawet czterech.

Z zeznań Kozaka wynikało, iż trzech bandyci dokonali napadu, zaś dwaj pozostali znajdowali się na czatach.

Posiadając te dane w rękach władze śledcze podjęły poszukiwania za bandytami i

w dniu wczorajszym uwięzione one zostały skutkiem pomysłnym.

Aresztowani w związku z napadem omawianym okazali się: Staszyński Edward, zamieszkały przy ul. Limanowskiego 153, notoryczny złodziej który przed paru dniami opuścił więzienia, oddawna poszukiwany przez policję Szabelski Mieczysław, ukrywający się u kochanki przy ul. Prusa 14, Przybylak Alfons, zamieszkały przy ul. Klonowej 16 i Niedzielski Jan, zamieszkały przy ul. Mokrej 16. Ostatni członek szajki, Kozak Czesław, jak już zaznaczyliśmy, aresztowany został tuż po napadzie.

Wszyscy uczestnicy napadu, Kozak, Szabelski i Przybylak, poznani zostali przez Borsteina. W czasie przeprowadzonych w mieszkaniach i kryjówkach rabusiów rewizji policja znalazła całe komplety różnych narzędzi i instrumentów złodziejskich. Wszystkich aresztowanych przesłano do więzienia przy ul. Kopernika.

Należy zaznaczyć, iż nie mogąc zrealizować przekazu, znalezionego w teczce u Borsteina spalili go, aby zniszczyć ślady dokonanego napadu. (a)

# O płacę za czas postoju

Zatarg z majstrami w Zjed. Zakładach Scheiblera i Tow. Akc. Gayer

Ostatnio w związku z okresem postoju większości fabryk w czasie świąt, powstały zatargi o wypłacanie majstrom należności za czas postoju.

Z pośród wielkich zakładów przemysłu wielkiego w Łodzi firmy I.K. Poznański pierwsza wyraziła zgodę na dokonanie wypłaty należności za czas postoju, uważając zadanie majstrom za całkowicie uzasadnione. W firmie tej wypłaty za okres świąt dokonano i zatarg zlikwidowany został w zarodku.

Natomiast dwa wielkie zakłady przemysłu włókienniczego w Łodzi, mianowicie „Zjednoczone Zakłady K. Scheiblera i L. Grohmana” oraz zakłady Geyerowskie, odmówiły majstrom za czas postoju i trwające dotychczas przewlekłe pertraktacje nie dały rezultatu. Ustalono jedynie, iż administracje fabryk w kwestji tej nie zajmują wogóle stanowiska, zaś nieuwzględnienia żądań majstrom, jak widać z przykładu z firmą „I.K. Poznański” zupełnie uzasadnionych, zawdźwięczać należy, wyłącznie opornemu stanowisku poszczególnych dyrektorów.

W związku z powyższem zatarg w obu wymienionych przedsiębiorstwach przybrał formy ostre i w ciągu przeważnie tygodnia, o

ile postulaty majstrom nie zostaną wypłacone, nastąpić ma w obu firmach wybuch ostrego konfliktu między majstrami a zarządem wymienionych fabryk. (a)

## Potrzebny Inotypista ze świadectwami

Zgłaszać się w admin. „Rozwoju” od godz. 9 do 10 rano.

## CHŁOPCY

z praktyką recerską  
poszukiwani od 17 stycznia b. r.

Zgłaszać się w „Rozwoju” Łódź, Al.  
Kościuszki 31

## Tramwaj i samochód ciężarowy

Na ul. Piotrkowskiej przy Placu Wolności samochód ciężarowy firmy Seidel Bronisław najechał bokiem na tramwaj linii nr. 10

Skutkiem uderzenia w tramwaju wyleciały dwie szyby i złamany został drążek przy schodkach. Z pasażerów nikt nie odniósł szwanku, gdyż motorowemu udało się tramwaj zatrzymać.

Policja spisała protokół, pociągając szoferę samochodu do odpowiedzialności sądowej.

## Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym, przy ul. Piotrkowskiej, obok posesji nr. 73 dostał się pod koła taksówki nr. 298 Nowak Jan, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej.

Nowak uległ złamaniu żeber i ogólnym obrażeniom ciała. Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł przejechanego do szpitala okręgowego. Szofera pociągnięto do odpowiedzialności. (a)

## Marja Modzelewska na poranku

Jedyny, niebawym poranek sensacji artystycznej odbędzie się w dniu 18 bm. punkt. o godz. 12:ej w poł.

Najgłośniejsze dziś nazwisko w sferach artystycznych i wśród publiczności, dawne przez nas oczekiwane, subtelna interpretatorka, wystąpi w dniu tym tylko raz jeden, na poranku specjalnie dla niej zorganizowanym. Współudział filarów „Qui-Pro-Quo”: D. Kalinówny w swych głośnych parodiach („Cacós Pittigrilli”, „Wichowanie” i innych) oraz mistrza humoru L. Lawińskiego.

**Cennik nasion na 1931 rok**  
**C. ULRICH**

rozsyłany jest na żądanie  
WARSZAWA — CEGLANA 11

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI

Dziś sobota wieczorem oraz jutro niedziela wieczorem i w poniedziałek świeżo wystawione dwa znakomite dzieła sceniczne emocjonujący, potężny dramat stylowy Oskara Wilde'a „Tragedja Florencka” oraz arcyzabawna, ultrawspółczesna komedia ekscentryczna F. Molnara (autora „Dobrej wróżki”) „Raz dwa trzy”

Dziś sobota o godz. 4 popoł. po raz ostatni „Car Paweł I” po cenach najniższych, jutro niedziela o godz. 4 popoł. „Osma żona Sinobrodego” z K. Junoszą Stępowskim

### TEATR KAMERALNY

Dziś sobota wieczorem, jutro niedziela dwukrotnie o 5 popoł. po cenach niższych i o 9 wiecz. oraz w poniedziałek, środę i czwartek — ostatnie powtórzenia rekordowej Molnarowskiej „Dobrej wróżki”

### TEATR POPULARNY

Dziś sobota premiera przygotowanej od dawna przez reżysera K. Zbuckiego wybornej przekomicznej, aktualnej w Łodzi krotchwili „Zarząd przymusowy” w której między innymi wystąpią: Bronowska, Biskupska, Marecka Korzelska, Białoszczyński, Madaliński, Michałak, Zoner i reżyser sztuki L. Zbucki

### Balet rosyjski w Teatrze Kameralnym

We wtorek w Teatrze Kameralnym o godz. 8.30 wiecz. jedyny występ słynnego rosyjskiego baletu Djagileffa, który po swych triumfach w Europie, zawadzi również i o Łódź

# Strzeżonego Pan Bóg strzeże

## Bo złodzieje nie próżnują

W ciągu doby wczorajszej zanotowano sześć wypadków kradzieży.

Do mieszkania Cywji Erlich, przy ulicy Żorawiej 6, przy pomocy oderwania kłódki dostali się złodzieje, kradnąc garderobę i różne rzeczy, na łączną sumę około tysiąca złotych.

Przy ul. Zawadzkiej 16 a, z przedpokoju mieszkania Osieckiego Józefa, nieznani sprawcy skradli futro, wartości 1.200 zł.

Przy ul. Ogrodowej 9 nieznani sprawcy dokonali kradzieży 15 skrzyń jabłek, stanowiących własność Ieka Kopera, zamieszkałego przy ul. Brzezińskiej 20. Poszkodowany oblicza stratę na 1500 zł.

Ze strychu domu przy ul. Żelaznej 9 nie-

znani sprawcy dostali się do mieszkania stanowiącego własność Jadwigi Cichej. Poszkodowana oszacowała stratę na 800 zł.

Przy ul. Brzezińskiej 88 nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Cześniaka Józefa, dokonywując kradzieży różnych przedmiotów i bielizny wartości około 1000 zł.

Przy pomocy podrobionych kluczy nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Juliana Nowakowskiego, zamieszkałego przy ul. Limanowskiego 92, gdzie dokonali kradzieży różnych przedmiotów, na sumę około 1000 złotych.

We wszystkich wypadkach policja prowadzi dochodzenie. (a)

## Nareszcie zdrowy objaw

### Rzeźnicy konkurują niskością cen

W związku z zaznaczającą się stale tendencją zniżkową na tłuszcze mięso i jego przetwory powstało osobliwe zjawisko silnej konkurencji między rzeźnikami, ustalającymi bardzo często ceny mięsa i jego przetworów poniżej skali cenikowej, a przytem właściciele sklepów rzeźniczych na krańcach miasta, gdzie zamieszkuje ludność uboższa, nie mogąc znaleźć nabywców, w sposób wydatny obniżyli ceny, tak iż obecnie otrzymać można 1 kg. mięsa wieprzowego za 1,30 do 1,40 zł.

W związku z tem przed poszczególnymi sklepami rzeźniczymi w dzielnicy Bałuckiej, w Radogoszczu i innych punktach kresów miasta, utrzymującymi sprzedaż mięsa po cenach najniższej, wobec bardzo licznej frekwencji

tworzą się szczególnie w godzinach rannych, olbrzymie „ogonki” jak za czasów okupacyjnych.

Ponieważ konkurencja podmiejskich rzeźników odciąga klientelę sklepów rzeźniczych w śródmieściu, albowiem zaopatruje się ona w sklepach na przedmieściach w mięso na kilka dni, przeto właściciele sklepów rzeźniczych w mieście zgłosili w cechu protest przeciwko nieuczciwej (jakoby) konkurencji rzeźników podmiejskich.

Należy ponadto zaznaczyć, iż wobec spadku zapotrzebowania na masło, a dużego jego dowozu, w dniu wczorajszym sprzedawano na targowiskach łódzkich masło osiekowe po 3,50 zł za 1 kg. (a)

## Naiwni łudzianie obojga płci bacność!

### Jest okazja do stracenia pieniędzy

W jednym z łódzkich pism popołudniowych ukazało się następujące ogłoszenie:

Do nakręcanego na terenie m. Łodzi filmu „Raj Utracony” poszukiwani są inteligentni odtwórcy ról epizodycznych. Osoby niezależne finansowo — proszone są o przesłanie oferty i fotografii „Vita-Film”. Warszawa Chmielna 48 — 14.

Osobiste zgłoszenia Cegielniana 39. m. 9 od 4—7.

Tyle ogłoszenie. Ciekawe jest dlaczego

do otwarczenia „ról epizodycznych” potrzebna jest „finansowa niezależność”? Czy to za występowanie na filmie płaci się realizatorom filmu czy też naodwrot?

Wogóle krótko mówiąc ten film „Raj utracony” który prawdopodobnie jak wielu tego rodzaju imprez filmowych nigdy nie ujrzy „światła dziennego”, czyli plótka, pachniegrą bym naciąganiem naiwnych i może się stać tylko „utraconym rajem marzeń” młodocianych adeptów sztuki Kineematograficznej.

## Zakupy manufaktury w Łodzi

### Kupcy z prowincji dokonali większych transakcyj

Onegdaj, poraz pierwszy od szeregu miesięcy w Łodzi był bardzo liczny zjazd kupców prowincjonalnych.

Przybyli kupcy z Kresów Wschodnich i Małopolski, przyrzem wyjaśnili, że po tak dłużej przerwie w zakupach pozostali zupełnie bez towaru.

Dokonano szeregu transakcji, po większej części gotówkowych, a w niektórych wypadkach częściowo na otwarty rachunek, a

częściowo na krótkie zobowiązania wekslowe. Charakterystycznym jest, że wielu kupców łódzkich nie miało już na składzie potrzebnych towarów i ustalone terminy dostawy, gdyż jak się okazało, towary zakupywane przez prowincję zostały już dawno wyprzedane, a kupcy obawiali się kupować na zapas, gdyż od dawna kupcy prowincjonalni do Łodzi nie przyjeżdżali z powodu braku gotówki i odmowy udzielania kredytu. (b)

**CZY NALEZYSZ do L. O. P. P.?**



# Odyseja galernika

## Straszna pielgrzymka przez dziewicze lasy Południowej Ameryki

Dzienniki paryskie zamieszczają sensacyjną historię ucieczki francuskiego więźnia, skazanego na roboty przymusowe w Gujanie francuskiej, Jana Celerier, który wśród nadludzkich wysiłków i niezwykle przygód zdołał przebyć dziewicze lasy Gujany holenderskiej i angielskiej następnie zaś przez Wenezuelę i część Kolumbji dostać się na okręt, skąd uciekł do Stanów Zjednoczonych. W Stanach Zjednoczonych przebywał przez dłuższy czas, pracując w różnych zawodach. Odkryty jako zbieg z więzienia wydany został władzom francuskim.

Celerier odsiadywał swoją karę robót przymusowych w Charoin, w Gujanie francuskiej. Więzienie otaczał las bambusowy. Celerier na spółkę z pewnym Serbem uplanował ucieczkę. Codziennie wieczorem w chwilach przechadzki budował w lesie tratwę. Po ukończeniu tratwy uciekł na niej pewnej nocy wraz z Serbem. Płynęli wzdłuż wybrzeża, żywiąc się zółwiami i bananami narażeni na pożarcie przez czyhające na nich krokodyle. Po kilku dniach dostali się do Gujany holenderskiej, sc hwytano go tam i osadzono z powrotem w Charoin. Uplanował więc drugą ucieczkę na spółkę z dwoma Chińczykami i pewnym Francuzem. Tym razem zaopatrzył się w żywność. Ucieczka odbyła się drogą lądową.

Po trzech dniach marszu dostali się do Gujany angielskiej. Stamtąd musiał przebywać przez dziewicze lasy, najeżone niesłychanymi trudnościami. W drodze zasłabł towarzyszący Celeriermu Francuz. Białe pchły zagnieździły się w jego nogach, uniemożliwiając mu chodzenie. Dotarli w końcu do olbrzymich bagnisk Mongo, które trzeba było przebywać brocząc w błocie powyżej pasa. Chińczycy opuścili go, nie mając odwagi iść dalej. Celerier udał się w dalszą drogę sam. W drodze żywił się bananami i odpadkami owoców, niedojedzonych przez papugi. Dokuczały mu w straszliwy sposób zielone gąsienice, których samo dotknięcie rozkrwawiało ręce, wielkie nietoperze zwane „wampirami”, wysysające krew z człowieka w czasie snu, dzikie zwierzęta, od których roily się dziewicze lasy. Po dłuższej podróży natknął się na pewnego murzyna, z którym założył farmę w celu sporządzania kauczuku. Ale parła go żądza ucieczki z dzikiego kraju. Porzucił więc farmę i udał się sam w kierunku Wenezueli. Wśród wielu przygód zdążając od farmy do farmy i wykonując wszystkie możliwe zawody, dostał się przez Wenezuelę do Kolumbji i dotarł, aż do ujścia rzeki Magdaleny, gdzie postanowił wsiąść na jakiś statek, odpływający do Stanów Zjednoczonych. Korzystając pewnego dnia z nieuwagi za-

logi amerykańskiego okrętu, wkradł się do kajuty ratunkowej, gdzie złożone były przypadkowo znaczne zapasy żywności i w ten sposób, niezauważony przez nikogo przebył drogę morską do Stanów Zjednoczonych. Była to straszna podróż, pełna trwogi. Przybywszy do Stanów Zjedn. wykonywał znowu różne zawody, dopóki władze amerykańskie nie odkryły w nim więźnia i nie wydały go władzom francuskim.

Celerier przebywa obecnie w więzieniu francuskim w Orleans i z prawdziwą trwogą myśli o ponownym zesłaniu go do Gujany francuskiej, która wydaje mu się większym piekłem, niż cała potworna pielgrzymka przez dziewicze lasy Ameryki południowej

## Przeklęty statek

### Łańcuch nieszczęść „Norditona”

Po długiej podróży przybił do portu Cruro w Kornwalji parowiec „Norditon”.

Kapitan Jemeson oświadczył, iż w całej jego marynarskiej karierze po raz pierwszy zdarzyła mu się ta „pechowa” podróż.

W czasie drogi, która wynosiła 50 mil ang., stracił 18 ludzi załogi.

Trzech z pośród nich zmarło, piętnastu uciekło.

Już w Trieście rozpoczęły się kłeski: ster odmówił posłuszeństwa.

Gdy wypłynęli na Azowskie morze, statek dostał się między lody i był uwięziony w ciągu 17 dni.

W Buenos Aires wybuchł pod pokładem pożar i trzeba było wyrzucić 40 ton węgla, by uratować okręt.

Po drodze do La Plata umarł cieśla okrętowy.

Po wyjeździe z Montrealu statek, uniesiony prądem, wpadł na skały i cudem uniknął rozbicia.

Koło St. Lucia (Indje Zachodnie) odmówił posłuszeństwa ster parowy i trzeba było prowadzić statek zapomocą steru ręcznego.

W Dunkirchen znaleziono jednego z oficerów martwego w kajucie.

EDGAR WALLACE

54

## Głowa zdrajcy

Był to szacowany, starodawny druk. Michał czytał:

„Dostojny hrabia, stanowiąc czekać tego przybycia, wprowadził nocą dwie kompanie kawalerii do ogromnych jaskiń, które istniały w tamtych czasach. Za łaskawym zrządzeniem Pana Boga, w którego Ręku żyjemy, o ósmey godzinie zrana zdarzyło się wielkie oberwanie się gruntu, które pogrzebało y zniszczyło wszystkich tych rycerzy y panów y sir Johna Dudley'a, hrabiego Newportu, tak że więcy już ich nigdy nie widziano. A miejsce tego zdarzenia znajduje się o dziewięć mil drogi od tego samego miasta, zwanego przez Rzymian Regnum albo Ciffanceaster w Anglijsku”

— Czy ustalono kiedy miejsce tych podziemi?

Pan Scott zaprzeczył ruchem głowy.

— Są lokalne pogłoski, jakoby przed stu pięćdziesięciu laty mieli z nich korzystać szmuglerzy wódki, ale znajdzie pan takie tradycje o tamtych czasach odnośnie do każdego powiatu.

Michał wyjął z kieszeni mapę Chichesteru, i cyrklem wykreślił koło o promieniu dziewięciu mil. Spostrzegł, że linja przechodzi przez posiadłość sir Grzegorza albo wpo bliżej niej.

— Jakto? Czyżby miały istnieć dwa Griff Towersy, — rzekł nagle, w trakcie studjowania mapy.

— Tak, jest i inne Griff Tower. Dominjum sir Penne'a właśnie otrzymało swą nazwę od głosej w tamtej stronie osobliwości. — od przodków Griff Toweru,

jak nazywano pierwotnie tę wieżę. Mam wrażenie, że ta baszta, — gdyż o baszcie tu mowa, — znajduje się albo w obrębie albo dzieś w pobliżu posiadłości Penne. Jest to okrągła, prawie na dwadzieścia stóp wysoka, bardzo stara, bo licząca sobie coś dwa tysiące lat wieku budowa. Pociąga mnie wszelka antyczność, dokładnie więc obejrzałem ten zabytek. Dolna część muru jest niewątpliwie rzymskiego jeszcze pochodzenia. Przypuszczalnie było to więzienie albo blokhauz. Wyrobiłem sobie przekonanie, że oryginalna rzymska wieża miała nie więcej nad kilka stóp wysokości i wcale nie była przeznaczona do obrony. Następnie wieki przyczyniały się do jej wysokości, aczkolwiek nie sposób dociec w jakim celu robiono to.

Michał uśmiechnął się

— Wjé pan, że jestem przeczajny



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporzyszywie polecane proszki ładzące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

# Dobra kuracja odtłuszczająca

## Odchudzał przy pomocy solitera

Moda odchudzania stosowana przez eleganki współczesne, jest, nie bez słusności, potępiana przez lekarzy. Na ołtarzu molo-chamody niejedna piękna pani złożyła życie w ofierze, gdyż pozbywając się nazbyt gwałtownie tłuszczowej tkanki, wpadła na anemię, która nieraz kończy się śmiercią. Wia-domo jednak, iż niema takich ofiar, których nie poniesie niewiasta, pragnąca uchodzić za „estaini krzyk mody”.

W Londynie niedawno pojawił się tajemniczy doktor, którego specjalnością było radykalne rekordowe szybkie odchudzanie korpulentnych pań. Rzuciły się za cudotwórcę zjednoczone eleganki londyńskie, jak zgło-dniałe pantery. Doktor był drogi, ale niema takiej sumy, którejby pretensjonalna niewiasta nie zapłaciła wzamian za eliksir wiecznej młodości.

„Genjalny” doktor sprzedawał swoim pacjentkom po jednej pigułce, zapewniając je, iż wystarczy połknąć takową, aby po upływie miesiąca odzyskać dziewczęce kształty i t. zw. „linję”. Panie zażywały pigułki i chudły, istotnie — chudły niemal na oczach zdumionych krewnych i zazdrosnych przyjaciółek. Wprawdzie odczuwały przytem nie-miłe objawy, jako to — męczący głód, mdło-ści i kurcze żołądka — ale za to były wiotkie i eteryczne i blade, jak widma z obrazów prerafaelickich.

Zdarzyło się jednak, iż nowa pacjentka doktora, małżonka pewnego lorda — nie miała jakoś zaufania do niesamowicie dużej kul-

ki, ukrytej w pochewce żelatynowej. Szła tego dnia na bal, wolała więc nie ryzykować i odłożyła lekarstwo na później. Wychodząc z domu, położyła pigułkę na szklanej miseczce na kominku, w sypialnym pokoju. [Jekież było jej zdziwienie, gdy powróciwszy z balu, przekonała się, że pigułka się rusza. Żelaty-na była uszkodzona a przez szparę widać było drgający szary kłębuszek. Przerażona nie na żarty dama wezwała na pomoc swe-go małżonka, który przyjrawszy się przez

momoki dziwnej pigułce, doszedł do wniosku, że jest to po prostu — zwinięty w kłębuszek — soliter...

Jak wiadomo, soliter pasożytuje w kisz-kach, wywołując gwałtowne wyczerpanie orga-nizmu, wychudzenie ciała, jednym słowem te wszystkie objawy, które tak są pożądane przez dzisiejsze panie. Cudotwórca powędro-wał do więzienia, a jego pacjentki usiłują za wszelką cenę pozbyć się mordującego ich organizmu, solitera.

## HISTORJA 5 TYS. DOL. ZA KĄPIEL W WISLE

### Niebezpieczny kandydat na sekciarza uciekł od chrztu i sekty

W Warszawie w siedzibie „Badaczy Pi-sma Świętego” zebrało się towarzystwo złożo-ne z sekciarzy i sekciarek. Bohaterem dnia był 41-letni Bolesław Kolasiński, mieszkaniec Jabłonny pod Warszawa.

Jegomość ten, z zawodu ogrodnik wyra-ził chęć przyłączenia się do sekty. Nie z po-budek ideowych, bynajmniej. Do zmiany wy-znania skłonił go testament krewniaka, zma-rłego przed dwoma miesiącami w Rittsburgu (St. Zjednoczone), Stosownie do woli niebosz-azyka, który był członkiem sekty, p. Kolasiń-ski mógł odziedziczyć spadek w wysokości -tysięcy dolarów tylko w tym wypadku, o il-

przed 15 stycznia 1931 roku przyłączy się do bractwa.

Podczas zebrania sekciarze śpiewali hy-mny o końcu świata oraz błagali Niebo o wskazanie im miejsca. Wreszcie „starszy” z ich grona, nazwiskiem Jakob Lipko oznajmił że czuje w sobie natchnienie.

— Chrztę uda się — rzekł — należy jechać do łachy wiślanej pod Siekierkami.

Wsiadli do tramwaju, pojechali. Jakiś chłopak zaprowadził ich nad Wisłę.

— Rozbieraj się bracie i włącz do wody — rozkazał „starszy”.

Pan Bolesław, nie bez lęku, zaczął zdejmować garderobę. Dreszcz nim wstrząsnął na samą myśl o lodowatej kąpeli. Jednakże per-spektywa zdobycia pięciu tysięcy dolarów do-dała mu animuszu. Zrzucił jesionkę, marynarkę, spodnie, kamizelkę, buty i w jednej tylko bieliźnie stanął na śniegu.

— Wyrzekasz się piekła? — spytał brat starszy.

— Wyrzekam, wyrzekam, byle prędzej.

— To wejdz do rzeki i zanurz się w wodzie.

Nieborak stąpił na lód przybrzeżny, lecz w tej chwili cienka tafla lodu pękła. Ujrano dwie rozfikane nogi. Pan Bolesław wywinął kozła, skapał się po szyję, wysko-czył z wody, zaklął i, ku przerażeniu świad-ków tej sceny, puścił się pędem w kierunku miasta, cały nagi.

Sekciarze ścigali wytrwale. Na rogu je-dnej z ulic ujęli go i otulił paltem. Jednak wszelkie perswazyje nie odniosły skutku. Pan Kolasiński zrezygnował ze zmiany wyzna-nia i oddał się pod opiekę posterunkowego.

## Tajemnica długowieczności

### Stuletnia panna żyła w Paryżu, jak na zapadłej wsi

Panna Helena Bonnet, paryżanka, ma lat 101 i jest robotnicą w jednej z drukarni paryskich. Zarabia 12 franków (4 złote) dziennie i jest pełna sił do pracy.

Gdy jej podeszły wiek wyszedł na jaw z okazji jakiegoś spisu robotnic, prasa paryska zaczęła zasypywać ją pytaniami.

Oczywiście, najwięcej powtarzało się pytanie, w jaki sposób zdołała zachować się ty w tak podeszłym wieku.

Na pytanie to odpowiada stuletnia pan-na ze swobodą:

— Moja tajemnica jest bardzo prosta i łatwa do rozwiązania. Oto, przez całe życie mieszkając w Paryżu, żyłam tu, jak na szczerej wsi.

Nigdy nie jechałam tramwajem, auto-busem, ani koleją podziemną, noga moja nie powstała w samochodzie.

W pokoiku moim nie mam gazu, ani elektryczności; kładę się spać przy świecy, a gotuję na drzewie.

Ten zdrowy chłopski tryb życia pozwo-lił mi, może, dożyć tak późnego wieku.

Mam przecucie, że zanim noc minie, usły-szę raz jeszcze o tej rzymskiej baszcie.

Zabrał swoje kufry z hotelu i przeniósł się z niemi na nowe mieszkanie. Spozstrzegł, że stół w jadalni nakryto na trzy osoby.

— Czeka pan na kogoś? zapytał Mi-chał, obserwując jak Knebworth krząta się pilnie około przygotowania do stołu, — a miał w sobie tę starokawalerską cechę dbałości o estetykę, która polegała na ukła-daniu rzeczy w równej odległości jedna od drugiej.

— No pewnie! Na kogoś z dobrych pań-skich znajomych

— Moich?

Jack skinął głową.

— Zaprosiłem tu do nas Adelcię. Kiedy widzę, że ktoś w wieku pana czerwieni się jak rak na wzniesankę imienia Danny, za-

mi go. Adela przyjdzie tu, częściowo w inte-resie, częściowo dla przyjemności zobacze-nia się ze mną choć raz w innych, — tym ra-zem towarzyskich okolicznościach. Dziś nie szło jej w grze tak dobrze, jak chciałbym, ale wiem żeśmy dziś wszyscy niedopisali.

Niebawem Adela przybyła. Wyglądała tak pociągająco, że serce Michała musiało pójść na ten lep i pozycja jej w tem sercu ugruntowała się jeszcze bardziej.

— Idąc drogą, myślałam sobie, — rzekła, gdy Knebworth pomagał jej zdejmować płaszcz, — jak to wszystko jest dziwne!... Czy mogłam kiedy zamarzyć, że ja będę go ściem u pana na obiedzie, panie dyrekto-rze.

— I ja nigdy nie myślałem, że pani będzie warta takiego wyróżnienia, — wdzię-czył się Jack. — A jeszcze za pięć lat pani powie sobie, — „dlaczego, u diaska... ja tak

wiele robiłam sobie z zaproszenia na głupi obiad do tego starego bałwana Knebwortha?”

Objął ją ramieniem i wprowadził do pokoju i wówczas dopiero Adela spozstrzegła Michała, oraz to, że młodzian na chwilę u-czuł się jakby zażenowany na widok zmia-ny w jej twarzy. Trwało to zaledwie chwilę, więc jakby zgadując jego myśl, wytłuma-czyła mu nagłą swą zmianę nastroju.

— Bo ja myślałam, że tu będzie mowa tylko o filmach i niczem więcej.

— Ależ tak, nie inaczej, — rzekł Mi-chał. — Ma pani we mnie świetnego słucha-cza, a pierwsza osoba, która tu piknie słów-ko o morderstwach, poleci za okno.

(D. c. n.)



Na bieżący sezon zimowy:

**PIECE** szamotowe iryjskie

wykładane cegłą ogniotrwała, do ogrzewania biur, fabryk, magazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem bardzo oszczędne w użyciu

**HACELE** krajowe i zagraniczne

marki „UŁAN”, „PODKOWA” i „LEONHARDA”.

**RURY** do ogrzewania

poleca hurtowo i detalicznie:

**„ELIBOR”**

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI  
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100,84

**CHORZY** uzyskują **ZDROWIE**

pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami

**ZIOŁA** lecznicze **Dra. St. BREYERA**

sporządzone wg specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach:

- Nr. 1. Piersiowych
- 2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Artretyzm)
- 3. Żołądkowo-kiszkowe
- 4. Dla nerwowych
- 5. Skuteczne w padaczkę
- 6. " w blednicy
- 7. " w chorobach nerkowych i pęcherzowych
- 8. " w " organów kobiecych (upławy)
- 9. Przeczyszczające
- 10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach
- 11. W suchych kaszlach i kokluszu
- 12. W chorobach serca
- 13. W chorobie cukrowej
- 14. We wszystkich przeziębieniach i napotne
- 15. Przeciw nadmiernej otyłości
- 16.A W chorobach wątroby
- 16.B. W " i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie:

„POLHERBA” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze

Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada

B. P I L C. Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6. Tel. 178-00

Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”

**Ujcie. Matko!**

? Czy wpajacie w dzieci  
notę oszczędności?



**Skarbonki**

**oszczędnościowe**

**wypożyczają bezpłatnie**

Bank Polskich Kupców

i Przemysłowców Chrześcijan Sp. Akc.

ul. Piotrkowska 113

**Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?**

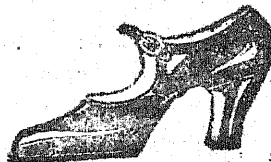
osiągniecie to kupując tylko w firmie

**Stanisław GROCHAL**

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIZONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodnie warunki



**Reformackie** pigułki **Zakonnik**

znane od 1602 roku

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są dogodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 3 pigulek na dobę. Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu

KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI  
Warszawa Trębacka 4

Zadać w apt i skład, z „Zakonnikiem”



Wszelkie

**zioła lecznicze**

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

**UWAGA!**

Nowy Rok przynosi każdemu Panu wielką oszczędność czasu i pieniędzy.

Idealnie zaprasowane spodnie można osiągnąć przez specjalny wynalazek

**„Cawallier”**

Przełom w ubraniu Panów.

„Cawallier” utrzymuje zaprasowanie nawet przy deszczu. „Cawallier” daje każdemu materiałowi elegancką formę. „Cawallier” pozwala się każdemu zaprasować. „Cawallier” zapobiega raz na zawsze fatalnemu wyglądowi spodni na kolanach.

Dlatego co drugi dzień wynosicie spodnie do prasowania, co pochłania pieniądze, czas i niszczy ubranie. Zbyteczne zmartwienie! Jest to tak łatwo „balony” na kolanach raz na zawsze zniszczyć!

Każdy, niezmiernie łatwo, na bardzo długo może sobie usztywnić przy pomocy „Cawallier” zaprasowanie spodni, które wyglądają jak dopiero co zaprasowane.

Każde spodnie, czy to codzienne, czy to lepsze powinny mieć uprasowane sztuczną fałdę „Cawallier”

Cena 2,50 zł. może być i w markach pocztowych przytem 50 groszy na przesyłkę. Dla przedstawicieli wysyłam jedną sztukę gratis, Krawcy, magazyny, przekupnie — otrzymują rabat od przedstawicieli, ewentualnie informacje za załączeniem marki na odpowiedź.

Główne przedstawicielstwo:

**A. MAJER I S-ka**

poczta PODWIESK, powiat CHELMNO, POMORZE

**J. Nowakowski**

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych.

**Reklama to potęga!**

# LUNA

Dzisiaj i dni następnym

Na tle noweli Henryka Sienkiewicza przeróbka filmowa Ferdynanda Goetla

## Janko Muzykant

Realizacja Ryszard Ordyński

Muzyka: Grzegorz Fitelberg i Leon Sziler

Teksty piosenek: Konrad Tom.

Role główne  
odtworzą:

### MARJA MALICKA i Witold Conti

role główne  
odtworzą

oraz: A. Dymśa, K. Krukowski, A. Zabczyński i inni.

Nadpr. wspaniałe dodatki dźwiękowe

Moż. sean o g. 4-ej pp. w sob.  
nied. o g. 12-ej w poł. Ceny  
miejsca na 1-asy scena od 1 zł  
w sob. i nied. po 1 zł i 1,50

**URZĘDNICY!  
ROBOTNICZY!**

**PAMIĘ-  
TAJCIĘ, 16**

# MEBLE

gwarantowane po  
cenach konkuren-  
cyjnych kupicie  
tylko we firmie

## F. NASIELSKI

2 RZGOWSKA 2

Telefon 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH

UWAGA. Na składzie wielki wybór łóżek metalowych, oraz  
wyróbów tapicerskich

# KOKS Górnośląski

najwyższej jakości z reprezentowanych Zakładów Koks-  
owych „GOTTHARDA” poleca na potrzeby  
centralnego ogrzewania i dla kuźni wagon. oraz ze składu

## „ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przem. Ł. J. Borkowski

Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70,

Tel. 101-73

Dr. med.

## Reicher

Specjalista chorób skór-  
nych i wenerycznych

ul. POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

Lecz. diatermia. Elektroterapia  
od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.  
w niedzielę od 9-1 p.p.

Dla niezamożnych ceny leczenia

**UWAGA! UWAGA!**

Państwowi urzędnicy - czki  
Na raty! Na sześciomie-  
siężne spłaty!

Pierwszorzędne płaszcze damskie  
i męskie, obuwie, firanki, kapy  
wełniane i bawełniane towary,  
bieliznę męską i damską, koldry,  
chodniki, dywany, torby, parasole  
ki, białe towary i galanterijne  
swetry, śniegowce kalosze  
poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15 1 p

WOZKI dziecięce

ŁÓŻKA metalowe

MATERACE wyścielane,

hygieniczne sprężyn. „PA

TENT” do meblowych łóżek

WYŻMACZKI amerykań.

UMYWALKI,

KRZESEŁKA dziecięce

Na dogodnych warunkach

w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61

w podwórzu

Używajcie

wyłącznie do szycia

Nici „Marynarz,”

Władysław SUWAŁSKI

Wytw. Nici „Marynarz”

Wólczajska 109

### Ogłoszenia drobne.

### Kupno i sprzedaż

WAKŁAD Tapicersko-Sto-  
larski przyjmuje wszel-  
kie zamówienia, odświeża-  
nie i wszelkie przeróbki  
oraz zakłada się firanki  
STEFAN GABAŁA NA-  
WROT 8

KUPIĘ dom w centrum  
płacę gotówką. Oferty sub  
„Dom” 1692-2

### Posady i prace

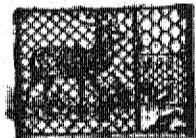
ROBOTNIK, znający wie-  
ksze roboty potrzebny  
do majątku. Oferty pod  
„Mała rodzina” 1688-1

### Zagubione dokum.

LEON Włodarczyk zagubił  
kartę zapomogową wyd.  
w Łodzi 1690-3

### Różne

POSZUKUJĘ koncesji na  
sprzedaż win i wódek  
Główna 59 sklep spoż. 1



DRUCIANE Parkany, Ple-  
cionki, tkaniny, Gazy miedz.  
do filtrów „Rabitz” do robót  
betonowych we wszystkich  
metalach wyrabia i poleca

**RUDOLF JUNG**

Łódź, Wólczajska Nr. 151

Telefon 128-97

## ...SZEWCY...

Najtaniej nabyć mo-  
żna **skóry** w każ-  
dej ilości

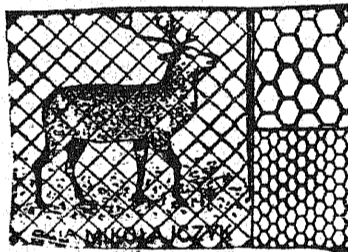
w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOSCIUSZKI 22

Tel. 158-88

(Specjalność: detaliczna  
sprzedaż zełwek trwa-  
łych na wodę



DRUCIANE OGRODZENIA

Plecionki, tkaniny, Gazy miedz.  
do filtrów „Rabitz” do robót  
betonowych wyrabia i poleca

**MATEUSZ MIKOŁAJCZYK**

Łódź, Kilińskiego 167

Telefon 191-85

SKLEP  
KAZIMIERZ Zielonko


Al. KOSCIUSZKI 37  
poleca: pończochy jedwa-  
bne, fildecos skarpetki mę-  
skie, pończochy dziecięce  
reformy, rękawiczki weł-  
niane swetry i pończochy  
Cena bardzo przystępna,  
oraz przyjmuje pończochy  
do reparacji.

**Dr. Feliks  
SKUSIEWICZ  
ANDRZEJA 11**


Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-  
ne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30-11 rano  
i 5-7.30 popoł.

SNIEGOWCE  
KALOSZE  
WYKWIŃTNE  
I TRWAŁE



**RYGAWAR**  
WARSZAWA



**RYGAWAR**

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr.  
wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobnie ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogło-  
szenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów  
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za term-  
nowe wycofanie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad-  
„Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.